

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 7.50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9.15; w innych krajach: cna poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiomowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 4 października 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kelonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 3 października.

(Przesłanie na półwyspie bałkańskim: kombinacje co do stanowiska, jakie zajmie Serbia; zbrojenie się Grecji i podróz dyplomatyczna p. Bratiano; tryumf rosyjski nad polityką mocarstw zachodnich; deputacja bułgarska w Fredensborgu i konferencja jej z ministrem Giersem; nowy włoski minister spraw zagranicznych; odwiedźni cesarzewicza na dworze włoskim.)

Czy Serbia poda ucha radom dyplomatycznym, czy też idąc za przykładem Bułgarii, podrze traktat berliński? — oto dwa pytania, około których skupia się dziś uwaga świata politycznego. Sądząc z nadeszłych dziś wiadomości, zdaje się król Milan i naród jego chęć stworzyć nowe fait accompli i poddać je pod rozstrzygnięcie zbierającej się konferencji. Dzienniki serbskie stawiają w perspektywę iychą akcją Serbii w tym kierunku; „Presse“ dowiadyuje się z Białogrodu, że skupczyna obwoła niebawem monarchę serbskiego królem Staręj Serbii i Macedonii. Nie brak jednak przy tym wskazywać, zapowiadających, że Serbia będzie usiłowała w drodze dyplomatycznej wywodzić na mocarstwach przyznaniu sobie kompensat terytoryalnych za unią bułgarską. Poselstwo serbskie w Petersburgu ogłasza komunikat, w którym wyzwa publiczność, ażeby nie dawała wiary tendencyjnie rozszerzanym pogłoskom dotyczącym zaszłych rzekomo w ostatnim czasie wypadków w Serbii. Komunikat nie mówi, jakiby to miały być wypadki. Serbia — piszą z Wiednia — ogranicza obecnie swe szerokie pretensje do dwóch postulatów. Domaga się ona tych okręgów, zamieszkałych przez Serbów, których jej kongres berliński odmówił i przyłączył je do Bułgarii, zatem rektyfikacji granic zachodnich zjednoczonej Bułgarii. Tym sposobem nastąpiłoby zrównanie sił między Bułgarią a Serbią. Bułgaria zjednoczona liczyłaby bez ubytku 2,800,000 ludności, Serbia liczy 2,000,000. Gdyby Bułgaria ustąpiła parękroć tysięcy, a Serbia o tyleż wzrosła, to oba państwa miałyby prawie równą liczbę ludności.

W tym kierunku czyni Serbia zabiegi u mocarstw, a także i u ks. Aleksandra, spodziewając się, że Bułgaria chętnie tą ofiarą zjednoczenie okupi, a mocarstwa w takimże zatwierdzeniu gwarancją pokoju uznają. Nadto domaga się Serbia dla zupełnego zrównania sił także kilku okręgów, t. zw. Staręj Serbii. Jest to sprawa trudna, gdyż okręgi te musiałyby być zabrane Turcyi. Jest wątpliwem, czy mocarstwa zgodziłyby się na to w obec lojalnego i pokojowego zachowania się Turcyi, w obec faktu, że oddała ona swoje prawa w ręce mocarstw. Serbia jednak przedstawia, że na bezradność Turcyi, jej apatję i bezsilność spada wina, że stósunek sił na Wschodzie został zmniejszony. Gdyby Turcyja była przeszkodziła przez natychmiastowe wkroczenie stworzenia faktu dokonano, Serbia czułaby się i nadal traktatem berlińskim związana. Gdy jednak Turcyja nie przedsięwzięła, musi winę i błąd swój odpokutować. Dokonane wypadki muszą mieć dalsze skutki, musi nastąpić odpowiednia rewizja traktatu berlińskiego, jeżeli mocarstwa chcą zabezpieczyć pokój na Wschodzie. Gdyby Serbia nie uzyskała rektyfikacji granic, a unia bułgarska się utrzymała, to rząd serbski nie mógłby ręczyć za pokój, lud serbski zerwałby się sam do czynu i niewątpliwie przyszedłoby znowu do faktu dokonanego, wbrew dyplomacji. Lepiej przeto dla Europy i pokoju, żeby dyplomacya, obliczając się z położeniem rzeczy, zaspokoila Serbię. Oczywiście, że Serbia liczy głównie na poparcie Austrii, a można przypuszczać, że jeżeli jeden bodaj z tych postulatów, rektyfikacją od strony Bułgarii uzyska, to na razie, jeżeli przyjdzie do porozumienia i wspólnego nacisku ze strony mocarstw, ustąpi i zadowolony się. W każdym razie można już teraz przyjąć za pewne, że Serbia z awanturą bieżących nie wyjdzie z próżnymi rękami. — Tak brzmią wywody wspomnianego źródła wiedeńskiego, z których się pokazuje, że zbierająca się konferencja będzie zniewolona rozszerzyć zakres swej pracy i prócz bułgarskiej, zajęć się także sprawą serbską.

Również natarczywie domaga się i Grecya rozszerzenia terytoryalnego i jeżeli wiarogodnym jest telegram agencji Havasa, gotowa jest przystąpić do zbrojnej interwencji, jeżeli Europa uzna unią bułgarską. Skoncentrowane nad granicą wojska greckie wzmocnienia zostaną wkrótce do 23 tysięcy, niewliczając w to rezerwy, które pospiesznymi pociągami zdążają do Larissy i Arta. Rząd grecki stawia na

pierwszem zaraz posiedzeniu sejmu wniosek o zmobilizowanie dwóch jeszcze klas rezerwy. Ku granicy odchodzą wielkie transporty amunicji i rzeszunka wojennego. Admiral Canares obejmie główne dowództwo nad flotą. W środę odbyli przedstawiciele mocarstw długą konferencję z prezesem gabinetu Delyaniszem i doradzali Grecji ostrożne zachowanie. Dwa francuskie pancerniki przybędą niebawem do portu Pireus celem wzmocnienia eskadry lewantyjskiej. — Czyżby Francya zechciała na siebie wziąć rolę tłumienia ruchu greckiego?

Odmiennej polityki trzyma się Rumunia, która tak samo, jak Grecya i Serbia nie chce wyjść z próżnymi rękami na półwyspie bałkańskim. Położenie Rumunii jest inne; rekompensata za unią bułgarską mogłaby jedynie nastąpić kosztem Austrii, lub Rosyi, której traktat berliński przyznał najlepszą część z dzierżaw rumuńskich. P. Bratiano wybrał się tedy w podróz, był w Wiedniu, obecnie bawi w Berlinie, z kąd ma podobno zawiązać do Friedrichshu. Jak pisał z Bukaresztu, misya jego w Wiedniu nie zupełnie się powiodła. Cel misyi był podwójny, jeden doraźny, drugi stały. Pierwszy dotyczył kwestyi ewentualnego przemarszu wojsk rosyjskich przez Rumunię w razie rozszerzenia się ruchów na Wschodzie i komplikacji ztąd wynikających. W tej mierze Austrija nie może się angażować; p. Bratiano dano tylko do poznania, że bez zgody trzech państw sprzymierzonych Rosya na własną rękę zapewne nieby nie podjęła. Drugi cel jest od dawna żywionem pragnieniem Rumunii. Jakiegokolwiek byłoby zawikłania na Wschodzie, Rumunia nie ma już nic do zyskania, a może być zawsze narażoną na nieprzyjemności i straty. Zabezpieczyć mogłaby ją tylko akt międzynarodowy, gdyby mocarstwa przyjęły i orzekły dla Rumunii taką gwarancją, jaka rozciągnięta jest nad Belgiją. Otóż przy rewizji traktatu berlińskiego pragnie Rumunia, żeby mocarstwa sprawę tę wzięły na porządek dzienny i zawczasu czyni zabiegi. W Wiedniu znalazł p. Bratiano zupełną przychylność dla tej myśli.

W miarę rozwijających się wypadków na półwyspie występują coraz śmielej prasa rosyjska, zapowiadając już dzisiaj bliski upadek dzieła, jakie stworzył kongres berliński. Przedstawiciele Rosyi — piszą „Petersb. Wiedom.“ — staną niezadługo w obec dyplomacyi zachodniej. Nie będą oni budzili już tych nieprzyjznych uprzedzeń, jakie rodzica zawsze kwestya wschodnia. Rosya nie spotka się już dzisiaj z gotującą się po za kulisami koalicją przeciw sobie. Dziś wzywa nas Europa do naprawienia jej błędów. Fakta składają najświetniejsze świadectwo politycznej przenikliwości rosyjskiej a równocześnie wydają testimonium paupertatis owym mężom stanu, którzy w pocie czoła plodzili traktat berliński. Nie minęło jeszcze lat siedm od czasu, jak kongres berliński zaprowadził „trwały“ i „legalny“ porządek na półwyspie i paragrafami określił granice pomyślności oswoobodzonych przez Rosyą narodów bałkańskich; siedm lat nie upłynęło od chwili utworzenia wspólnymi siłami cywilizowanego Zachodu systemu, którym szczylicili się lord Beaconsfield, hr. Andrassy, p. Waddington i książę Bismarck, alści zachwiał się on za dotknięciem słabej ręki jakiegoś p. Strańskiego. Możemy tryumfować, a nasza dyplomacya może ciągnąć olbrzymie korzyści, jeżeli pozbędzie się właściwej sobie obawy w obec koncertu europejskiego. — Rosya może w samą rzezy tryumfować, bo w obec wzmagaającego się zamieszania na półwyspie, dyplomacya zachodnia, którą wyszydzą „Petersb. Wiedomosti,“ jest rzeczywiście bezwładna. Rosya też urzędowa, jeżeli dyplomatyjuje jeszcze, to czyni to dla przyzwoitości i pragnąc zyskać na czasie. Car rosyjski był nieobecnym na zamku w Fredensborg, kiedy tam przybyła deputacja bułgarska, ale przyjmował ją przybyły w tym samym dniu minister Giers i konferował z nią całą godzinę.

Telegram rzymski zapowiada częścią znaną gabinetu włoskiego. Dotychczasowy ambasador włoski w Wiedniu, hr. Robilant, ma na pewne objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych; król Humbert przyjmował w środę na dłuższej audyencji ambasadora niemieckiego pana Keddla, poczem powrócił do Monzy, do kąd przybył, jak wczoraj donoszono, cesarzewicz niemiecki. To niespodziewane ustąpienie p. Manzinięgo, jak również te

nie spodziewane odwiedźni następcy tronu niemieckiego u króla Humberta stoją niewątpliwie w związku z sprawą wschodnią, zapowiadając zarazem nową ewolucją w polityce pruskiej. Kwestya bułgarska, rozciągając coraz dalej swe koła, budzi zarazem potrzebę nowych, tym razem ściślejszych sojuszów.

Interpelacja Koła polskiego.

Z radością dowiadujemy się, że prezes Koła polskiego w wiedeńskiej radzie państwa, p. Kaźmirz Grocholski, wniósł do rządu austriackiego interpelację, popartą przez 135 deputowanych wszystkich stronnictw, a zapytującą, czy rządowi austriackiemu znane jest gromadne wydalanie poddanych austriackich z Prus i jakie zarządze środki w tej sprawie przedsięwziąć zamierza.

Cała Polska wdzięczną będzie Kołu polskiemu w Wiedniu za poruszenie tej sprawy.

O ile nam wiadomo, wydaleni zostali z Wielkopolski następujący poddani austriacy, przebywający tutaj za paszportem:

Dr. Adolf Pauli. Nikodem Biernacki. Adolf Graca, technik. Bolesław Michał Dzieciolowski. Rappaport, kupiec (wojazer). Leopold Pawlikowski, zecer. Michałina Poczekalewicz, akuszerka (mąż jej był austriackim poddanym). Józef Lagan, krawiec, z żoną i 3 dziećmi. Grzegorz Wojdałowicz, kucharz. Walenty Tarkowski. Maryan Kosterkiewicz, rzadca drukarni. Antoni Grafczyński, cukiernik. Franciszek Sikora. Kaźmirz Kłębowski, technik. Kluz, ogrodnik i Szczerbula, urzędnik banku, otrzymali prolonaty.

Przyszłe Koło polskie.

Ponieważ we wszystkich niemal powiatach naszej dzielnicy odbyły się przedwstępne zebrania wyborcze i na nich postawiono kandydatów do krzesła poselskiego i ponieważ Walne Zebranie delegatów prawie zawsze uwzględnia wyrażoną na pierwszem miejscu wolą powiatów, przeto dzisiaj już możemy zestawiać mniej więcej prawdopodobną listę przyszłych członków Koła polskiego.

1. Okręg wyborczy węgowiecko-gnieźnieńsko-mogilnicki:
 Wł. Wierzbinski.
 K. Kantak.
 Stan. Różański.
2. Okręg wyborczy krotoszyńsko-pleszewski:
 Ks. dr. Jażdzewski.
 Radca Stanisław Motty.
3. Okręg wyborczy bukowski - kosciański:
 Teofil Magdziński.
 Stanisław Chłapowski.
4. Okręg wyborczy ostrzeszowski - odolanowski:
 H. Szuman.
 Ign. Zakrzewski.
5. Okręg wyborczy śremsko-średzkowrzęsniński:
 Fr. Brzeski.
 Ks. Leonard Ostrowicz.
 Msgr. Flor. Stablewski.
6. Okręg wyborczy obornicko - poznański:
 H. Dobrzycki.
 Dr. Stasiński.

Takim mniej więcej będzie skład przyszłego Koła polskiego z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, którego liczbę pomnoży jeszcze około 4—6 posłów zachodnio-pruskich.

Z grona dotychczasowych posłów wielkopolskich występują obecnie:

- 1) Ks. dziekan Zieliński, który po raz drugi posłował przez lat 6 z powiatu obornickiego.
- 2) P. Seweryn Radoński z Kociałkowej Górki, który powiat swój reprezentował przez lat 6.
- 3) P. dr. Leon Mukulowski, który wybrany był w r. 1886.

Wszyscy ci posłowie oświadczyli komitetowi i wyborcom, przed którymi zdawali sprawę z czynności poselskich, iż mandatu nadal przyjąć nie mogą. Żegnano ich z żalem i nadzieją, że kiedyś znowu powrócą na arenę parlamentarną walki. W miejsce ich wstępują pp.:

- 1) Dr. Stasiński z Konarzewa, proponowany w powiecie poznańskim.
- 2) Ks. prob. Leonard Ostrowicz z Usarzewa, proponowany w powiecie średzkim.
- 3) Sędzia Stanisław Motty, radca sądu okręgowego w Poznaniu, którego kandydaturę stawil powiat pleszewski.

Wielkopolska powita z zadowoleniem nowych kandydatów. Pan radca Motty, doskonały znawca prawa, reprezentował już przez 18 laty, to jest w roku 1867, w parlamencie północno - niemieckiego związku stolicę naszej dzielnicy, która go wspólnie z powiatem wybrała wówczas 8861 głosami.

Książę prob. Ostrowicz, znany jest powszechnie z wymowy i gorliwego udziału w pracach publicznych.

Pan dr. Stasiński jest duszą znamiętej organizacji wyborczej w powiecie poznańskim, której głównie zawdzięczamy zwycięstwo przy ostatnich i przedostatnich wyborach w okręgu wyborczym obornicko-poznańskim — zna dokładnie stósunki nasze.

Wszyscy trzej nowi kandydaci wniósł do Koła polskiego zasób wiedzy, doświadczenia i chętniej gotowości do służby publicznej.

Dałby Pan Bóg, aby okręg wyborczy krobsko-wschowski dobił się znowu utraconego przed wielu laty zwycięstwa, aby dawny parlamentar, czcigodny ks. dr. Respadek, powrócił znowu do Koła polskiego, w którym z takim zapałem pracował, aby tej pociechy doznał także okręg inowrocławsko-szubiński.

Aby te korzyści osiągnąć, trzeba gorliwej, usilnej, wytrwałej pracy przedwyborczej.

Dopóki nie będziemy mieli przy tych zwłaszcza wyborach wczesniej organizacji po okręgach prawyborczych (Uhrwalbezirke), dopóty nie wywalczymy sobie należnej nam cyfry reprezentantów.

Dla tego nie przestaniemy wzywać, aby komitety powiatowe organizowały po obwodach komisarzkich podkomitety, aby przesi tych komitetów, tak zw. „komisarze“, mając po 8—10 obwodów prawyborczych, podzieliłi je pomiędzy członków tych podkomitetów, a ci znowu mianowali na każdy obwód mężów zaufania, którzy dopilnują wyboru delegatów (walmanów) wyborczych.

Tworzenie kas wyborczych jest tutaj niezbędne — wiece i zebrania przedwyborcze, choćby najskromniejsze, powinny się odbyć w każdej parafii, lub — jeśli można — w każdym obwodzie prawyborczym.

Na takim wiecu powinny być: 1) przeczytana, lub wyłożona nauka o wyborach,

2) ogłoszony skład obwodu prawyborczego, wymienione miejsca do niego należące, lokal i czas, w którym prawybory odbywać się będą,

3) należy upatrzyć osoby, mające być wybraniemi na delegatów z każdej klasy z każdego obwodu — co zwykle wynosi osób 6.

W wielu wsiach, a nawet miasteczkach o takiej organizacji dotąd nie pomyślano; prawyborcy błakają się i nie wiedzą, gdzie i na kogo głosować! Tak nadal być nie powinno.

Gdzie władza i wpływ komitetu nie sięga, tam niechaj ludzie dobrej woli zajmą się organizacją, która jest prostą i jasną, a wymaga tylko trochę pracy i ruchliwości.

Wybory.

Walne zebranie wyborców z powiatu starogardzkiego odbyło się dnia 30 września w Starogardzie w lokalu Szapera, na które stawilo się około 80 osób. Zagałi je mąż zaufania, p. Michał Kalkstein z Klonówki. Na jego wniosek obrano ks. prob. Morawskiego z Klonówki przewodniczącym a sekretarzem p. Binerowskiego z Ruska. P. Thokarski, poseł kartuzko-wejherowski, zdawał sprawę z czynności sejmowych, p. syndyk dr. Mizerski z Pelpina mówił o wyborach, a Franciszek Nierzwicki z Więcków o szkole i o inniej biedzie naszej. P. Polikarp Marwicz z Waldówka stręcił to, co postanowiono na zebraniu powiatu kościerskiego, który wspólnie z powiatem starogardzkim dwóch posłów do sejmku pruskiego obiera. Na kandydatów do krzesła poselskiego postawiono p. syndyka dr. Mizerskiego i p. Kantaka z Piły. Delegatem na zebranie prowincjonalne obrano p. M. Kalksteina z Klonówki a zastępcą p. syndyka dr. Mizerskiego. Obr-

no potem siedm osób do komitetu powiatowego i polecono mu, żeby ósmego członka z Tczewa sobie przybrał. W końcu przewodniczącym ks. prob. Morawski wniósł okrzyk na cześć Ojca s. Leona XIII. Policyą reprezentowali p. Rex z Torunia i inny jeszcze urzędnik.

Pośrednictwo Papieża.

Półrządowe biuro Wolffa donosi, że dnia 1 października poseł pruski p. Schlözer oddawszy poprzednio wizytę J. E. ks. Kardynałowi Sekretarzowi Stanu, miał posłuchanie u Ojca św.

Prywatny korespondent „Germanii“ telegrafuje w dodatku z Rzymu, że p. Schlözer wręczył Ojcu św. własnoręczny list cesarza Wilhelma, w którym monarcha ten urzędowo nie prosi Papieża o pośrednictwo (mediation) w sprawie karolińskiej; aż po on czas sprawa ta traktowana była poufnie, teraz weszła na drogę urzędową.

Prasa niemiecka tak półrządowa jak i liberalna zajmuje w sprawie pośrednictwa papieskiego dzwime stanowisko. Mimo, że Ojciec św. przyjmując ucieżliwe i pełne troski pośrednictwo, wyświadcza Niemcom przysługę, nie braknie pism, które w ofercie Niemiec widzą coś na kształt „łaski“ lub dowodów życzliwości!

Ciekawimy — pisze jedna z półrządowych gazet berlińskich — jak się też Papież za ten dowód życzliwości ze strony Niemiec wywdzięczy! to znaczy, jakie ustępstwa „zrobi“ ks. Bismarckowi w walce kulturalnej!

Inne pisma wyzyskują fakt ten zgodnie z wloską „Riforma“, aby dowiesić, że Papież jest wolny i niezależny, że mimo zaboru dóbr kościelnych, jest niezawisłym i swobodnym!

Inne pisma wskazując na fakt, że w komisji zajmującej się sprawą karolińską mają zasiąść J. J. EE. księża Kardynałowie Ledóchowski i Czacki, i że według doniesień wiedeńskich sprawa przed półrokiem skończona być nie może, przebiekają już o „intrygach“ i podstępnych walkach!

Nie piszemy już o zawisici protestanciej, o chęci wzbudzenia podejrzenia Hiszpanów przeciwko bezstronności papiejskiej itp., dość przytoczyć to, co o należeniu do komisji Kardynała Ledóchowskiego śmie pisać taka bydogoska „Ostd. Presse“:

„Na terytorjum pruskim nie może się Kardynał Ledóchowski pokazać bez narażenia się na niebezpieczeństwo, że go pruski sługa sądowy na mocy wyroku sądu inowrocławskiego i na mocy listu gończego, jakim Kardynał jest ścigany — pochwyci i do więzienia odprowadzi; atoli mimo to zajmuje on wysoki urząd pośrednika między cesarstwem niemieckim a Hiszpanią.“

Gdy nadeszła wieść o zamiarze ofiarowania Ojcu św. pośrednictwa, mimowoli nasuwało się na myśl zdanie starożytnego poety: „Timeo Danaos et dona ferentes.“

W interesie Prus leży, aby, nie podejmując organicznej rewizji ustaw majowych, zachować pozornie jak najlepsze stósunki z Watykanem. Zawsze i wszędzie: chytro-mudro!

Papież w wiekach średnich pośredniczyli często w sporach między książętami.

W r. 1292 w sporze pomiędzy Filipem Pięknym, królem francuskim, a Edwardem I, królem angielskim, zaproponował ostatni pośrednictwo Stolicy św., pisząc, że „zadaniem Papieża jest pośredniczyć w zatargach książąt.“

Edward III angielski prosił Grzegorza XI, aby przywrócił zgodę między nim a Karolem V, królem francuskim.

Karól VII udał się do Papieża Marcina V z prośbą, aby pośredniczył między nim a potężnym księciem burgundzkim.

Papież sami z własnej inicjatywy wystąpili jako rozjemcy w następujących przypadkach:

Kiedy Ludwik pobożny w roku 833 napadnięty został przez własnych zbruntopawych synów i kiedy wielki rozlew krwi zdawał się nieuniknionym, Grzegorz IV podał sam za Alpy, aby doprowadzić do zgody.

W XI wieku znany opat kluniaski Hugon, pośredniczył z polecenia Papieża pomiędzy cesarzem Henrykiem III, a królem Andrzejem węgierskim.

Bonifacy VIII pojeździł króla aragońskiego z Karolem II sycylijskim.
Jan XXII pojeździł Hiszpanów z Portugalczkami.

W roku 1340 pojednani z polecenia Papieża pomiędzy sobą za sprawą Biskupa z Rodez królowie półwyspu pyrenejskiego, odnieśli świetne nad Maurami zwycięstwo i z pobojowiska postali Papieżowi listy z wyrazem najwyższej wdzięczności.

Klemens VI zajął się sprawą podstępno Filipa VI i wyjednał zawieszenie pokoju z Anglią.

Karól IV i Fryderyk III cesarze niemieccy, zawiadzając interwencyi papieskiej uśmierzenie niemiłych waśni i niesnasek.

W sprawie wydalania.

Według królewskiej „Hart. Ztg.“ otrzymała zamieszkała w Królewcu od lat 10 i w szerokich kołach ceniona śpiewaczka koncertowa Anna Dawidow nakaz opuszczenia terytorium pruskiego. Dziś urządza wydalona koncert pożegnalny.

Z Aleksandrowa pogranicznego pisać do „Kuryera Por.“ dnia 30 zeszłego miesiąca:

Jutro spodziewanym jest tu przyjazd tysięcy rodzin wydalonych z Prus. — Partii takich ma być trzy, wszyscy ci musowi wychodzący, będą zjadł odesłani do miejsca urodzenia lub ostatecznego zamieszkania w Królestwie Polskiem, a następnie będą mogli obrać dowolnie miasto lub wieś, gdzie pragną się osiedlić, rozumie się, jeżeli miejscowa władza nie będzie się temu sprzeciwiała.

Wczoraj przybyło tu ośm rodzin, lecz te dla braku dowodów legitymacyjnych, t. j. dla braku urzędowego papieru pruskiego rządu, dotyczącego się ich wydalania, zostały napowrót do Prus zwrócone.

Przemysł niemiecki w Królestwie Polskiem.

O przemyśle niemieckim, który tak rozpanoszył się w Królestwie Polskiem, pisze „Dziennik Warszawski“, co następuje:

Rozpatrując się w pracy przesiedlających do nas Niemców, trudno nie spostrzedz pewnego, obmyślanego systemu. Po pierwsze, fabrykanci niemieccy nie osiedlają się w oznaczonych z góry miejscowościach, lecz zakładają pewne mniej lub więcej wielkie gniazda niemieckie, silnie oddzielone od otaczającego ich kraju. Nikt nie może dowodzić, by objaw ten był przypadkowym, lecz znajdując się utrzymujący, że taki a nie inny sposób osiedlania wynika z okoliczności, nie mających nie wspólnego z dążeniami Niemców ku zajmowaniu stanowisk w tutejszym kraju w pewnych systematycznych grupach, i że tworzenie się tych grup wynika wprost z tego, iż w niektórych miejscowościach kraju odkrywają się źródła, sprzyjające rozwojowi danego przedsiębiorstwa, a Niemcy takie tylko punkta chętnie zamieszkuje. Lecz z wyjątkiem jednego tylko Sosnowic i ich okolicy, gdzie rzeczywiście znajduje się cały zbiór najlepszych i najbardziej sprzyjających rozwojowi „gufesfu“ warunków, wszystkie inne wielkie niemieckie fabryki, istniejące w tutejszym kraju, zupełnie nie usprawiedliwiają podobnych warunków. W Sosnowicach fabrykant znajduje wszystko: tani i doskonały opał, obfite wyrobienie nie psującej kotłów parowych wody, bliskość Śląska, dostarczającego rąk roboczych, licznych miejscowych robotników, cały węzeł dróg żelaznych — wszystko to stawia Sosnowice w położeniu nad wyraz wygodnym. Lecz, nie zważając na te wszystkie szanse, Sosnowice zaczęły zatrudniać się niemieckimi fabrykantami dopiero w ostatnim sześciu, czy siedmiu latach. Inne zaś miejscowości, przepelnione niemieckimi przemysłowcami, w ogóle nie posiadają sprzyjających dla fabrykacji warunków, przedź nawet można powiedzieć, iż niektórym z nich brak ich wielki właśnie. Jakież to bowiem korzystne dla przemysłu warunki istnieją w Łodzi, Tomaszowie, Zgierz, Ozorkowie, Pabianicach i Zdunskiej Woli? Ostatnie cztery miejscowości do tej pory daleko od kolei żelaznych są położone, a Tomaszów teraz dopiero kolej jest połączony. Wszystkie te punkta znajdują się w oddaleniu od kopalni węgla kamiennego i od granicy, a niektóre, jak np. Łódź, cierpią niedostatek wody. Widocznie Niemcy przy wyborze miejsc dla swych fabryk w tutejszym kraju trzymają się takiej zasady: „choćby w niezbyt wygodnym punkcie, lecz powinniśmy się trzymać razem, by móc tam być zupełnie gospodarzami; cóż z tego, choćby to był jaki punkt zaprzepaszczonej; będziemy dalej od oczów władzy, której niewygodnie jest się często przypominać.“

W tutejszym kraju, na obcym zagonie, Niemcy zupełnie zapominają o antagonizmie, rozdzielającym mieszkańców różnych państw Germanii; tu wszyscy Niemcy są solidarni i nie tylko spory, lecz nawet drobne nieporozumienia, tak często zdarzające się między handlowymi lub przemysłowymi konkurentami, trafiają się między nimi nadzwyczaj rzadko. Dzięki tej solidarności i jedynomyślności zastanawiającej, oni, działając zbiorowo, umieją wprowadzić różne ważne ułatwienia, których nie posiadają miasta, zamieszkałe przez tutejszą ludność. Tak np. w zdanym z miast tutejszych (z wyjątkiem naturalnie Warszawy) nie ma takich publicznych instytucji kredytowych, jak w Łodzi. Do tej pory jeden tylko Tomaszów ma oddział Banku państwa.

W ostatnich czasach niemieccy fabrykanci skorzystali z założenia Towarzystwa popiera-

nia przemysłu i handlu i umiejętnie wykorzystują je, ustanawiając oddziały tego Towarzystwa w Łodzi, Tomaszowie i Sosnowicach. Zdołali to w sam czas uczynić; niechby się spóźnili choćby o rok, a nie udałoby się tego zrobić, gdyż obecnie coraz więcej rozumiemy rolę Niemców i nikt ich powodzeń na korzyść krajowego przemysłu nie zapisać. Lecz niemieccy fabrykanci, nie tracąc drogiego czasu, skorzystali z nieroztropności Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, zagarnawszy w swe ręce doskonałą broń dla swych dążeń. Oto są owoce pracy niemieckich fabrykantów, robotnicy zaś, którzy niby to stanowią główną germanizacyjną siłę, nie tu widocznie nie znaczą! Nie! siła nie tkwi w niemieckich robotnikach, tej bezwładnej masie, lecz w fabrykantach, w ich przedsiębiorczości, w ich kapitałach i solidarności, których pracę wszyscy mamy przed oczami.

Kwestya bułgarska.

Paryżki „Figaro“ zamieścił następującą uwagę dyplomaty, wtajemniczonego w wszystkie sprawy europejskie od lat dwudziestu — uwagi zgodne ze zdaniem, jakie od początku wyrażamy, a które oparte jest na wielkiej znajomości stosunków i przeszłości sprawy wschodniej.

Kwestya bułgarska, pisze wspomniany dyplomata, rozpoczęła się temu blisko lat 20; była ona w swoich początkach wynalazkiem rosyjskim; była utrzymywana i pielęgnowana przez Rosję z macierzyńską troskliwością. Trzeba wiedzieć, czy znowu Rosya wywołala wypadki, które zaszkodziły niepodległości Europie. Świat nie wiedział, że istnieją Bułgarzy, kiedy w 1860 r. religijna agitacja, nie dobrze określona, w okolicach zwanych wtedy wilajetami Dunaju i Adryanopolu, zwróciła na siebie uwagę dworów europejskich, które zajmują się Wschodem; ludności chrześcijańskiej pochodzenia bułgarskiego żądały eksarchatu odłączonego od patriarchyatu carogrodzkiego. Ambasador rosyjski przemawiał za tymi Bułgarami chrześcijańskimi. Ci, którzy znają stosunki Wschodu, wiedzą, że stowarzyszenie religijne, które powstaje, jest to narodowość, która żyć zaczyna i zatyka swój sztandar. Utworzenie eksarchatu bułgarskiego, na który nareszcie zgodzili się Porta, znać było to pierwszy akt dramatu.

Przez lat kilka, jak to się zwykle dzieje po ustępstwie, którego skutki należy zorganizować, chcąc iść dalej, spokój zdawał się zapanać na powierzchni. We wnętrzu odbywała się robota słowiańska, urządzana przez dyplomatycznego pracownika pierwszorzędnego, posiadającego nadzwyczajny rzut oka, zdolnego do intryg najbardziej skomplikowanych i najskuteczniejszych, słowem przez generała Ignatiewa, ambasadora rosyjskiego w Carogrodzie. Przez lat dziesięć obrabiał on materjał bułgarski tak wprawna ręką, że ci wszyscy, którzy śledzili jego działania, zostali ośmieszeni; wyzykiwał on zarazem głupią tyranią turecką i uporne niezadowolienie ludności; mnożył swoich urzędowych lub sekretnych agentów, kierował robotą komitetów i posługiwał się duchem religijnym, aby potęgował ducha słowiańskiego. Bułgarya była niby kółem, której osi był eksarchat a Rosya dzwonami; działanie generała Ignatiewa wstrząsało wszystkie umysły, jakby niestająca iskra elektryczna.

Po pewnym czasie, poświęconym tym zabiegom, nieraz widzieliśmy, że znowu podziemiem, którym Europa z własną szkodą nie stawała przeszkodą, a którym Turcy z rozpaczą w sercu nie śmiała stawiać zapory, stało się to, co było niemiuniknionem, oto, że ludność bułgarska z usposobienia ozięblała, ale ostatecznie rozogniętą przez tak misterną agitację, powstała w kilku okolicach; i stało się jeszcze, że Turcy z potężną niezręcznością korzystając ze sposobności owych prowokacji, dla zemścić się za zbyt długą cierpliwość, poskromili za pomocą obhydnych gwałtów ruch, który się objawił. Powstała wtedy wrzawa oburzenia w całej Europie, którą łatwo było przewidzieć. Wyrazy „rzezie bułgarskie“, wywołały powszechne wzruszenie. — Uczucie zajęło miejsce rozumowania i Rosya skorzystała z tego, aby odegrać rolę opiekunki ucieszonych, rycerza chrystyanizmu i mściciela ludzkości.

Konferencya carogrodzka zwolana na początek 1877 roku, a kierowana przez generała Ignatiewa — przedłożyła Porcie niemożliwe warunki, które pod pozorem opieki nad ludnością bułgarską, przygotowywały istotnie jej administracyjną niezależność, słowem, jej autonomię. Porta, jak o tym nie można było wątpić, nie chciała się zgodzić na kombinację, która była rzeczywiście rozbiorem Turcyi. Zjadł wynikała wojna turecko-rosyjska i Europa, która zesolidaryzowała się z warunkami konferencyi, pozostała neutralną. Następnym tego była przegrana Turcyi, a traktat w San Stefano w 1878 r. okazał jawnie cel Rosyi. Ustanowił on z całego kraju bułgarskiego jedną prowincję niepodległą, to jest od Dunaju do morza Egejskiego, położoną na zachód między Macedonią a półwyspem bałkańskim na wschód. Znaczący to tyle, co zajęcie przez Słowiańszczyznę połowy Turcyi europejskiej. Dramat odrysował się coraz wyraźniej, zdawać się nawet mogło, że dobiegał do końca, gdyż San Stefano oddalone jest o dwie godziny od Carogrodu. — Europa na ten widok zrozumiała, że jedno jej tylko pozostawało: być spokojnym świadkiem upadku Turcyi, albo zmodyfikować traktat San-Stefano. Wybrano drugą alternatywę i kongres berliński zebrał się w czerwcu 1878 roku. Przywrócić „status quo ante bellum“ było niepodobniestwem. Ro-

strony wystąpią, aby zwiększyć swoje posiadłości od strony północnej Macedonii, ta rzecz była już zapowiedziana w zeszłym roku na wiecu w Niszu. Wiadomem jest, że w takim wypadku Grecya także zechce zasiąść do uszy od strony południowej Macedonii.

Gdyby te wypadki zaszyły, nie pozostałoby z Turcyi europejskiej nic, prócz Carogrodu i jego okolicy. Trzeba wiedzieć, czy Francya bardzo zajęta u siebie i w koloniach; czy Anglia nadzwyczaj zakopotana w Egipcie i w Afganistanie — znajdują się w możności przeszkodzenia żniwu i zbiorowi plodów, który się na korzyść Rosyi przygotowuje. Ci wszyscy, którzy znają się na polityce, wiedzą, że wpływ angielski w Porty nadzwyczaj zmniejszył się na korzyść Niemiec, które urządziły misje i wysłały wszelkiego rodzaju urzędników do Carogrodu; Niemcy reprezentuje tam p. Radowicz, to jest mały stanu, któremu najzupełniej ks. Bismarck ufa i który nawet kiedyś prawdopodobnie nastąpił po kanclerza. Można zatem powiedzieć, że w tej chwili ks. Bismarck trzyma w ręku rozwiązanie sprawy. Jeżeli osądzi, że chwila źle została wybrana, będzie niezawodnie umiał, nie dając sobie pozorów, oddalić wybuch ostateczny aż do godziny, którą wybierze.

Ze zaś kanclerz nie jest marzycielem, zastrzeże sobie zapewne w chwili stanowczej przyjemną kompensatę w zamian za swoje pośrednictwo, i to albo ze strony Rosyi w prowincjach nadbałtyckich, albo ze strony Austrii w niemieckich krajach tego cesarstwa; być może, iż tak się urządzi, iż otrzyma z obu stron kompensaty.

Przytaczając te zajmujące, dośćliwe, ale trafne i zgodne z biegiem wypadków uwagi, dodajemy tylko z naszej strony, iż można przypuścić, że spojrzania kanclerza niemieckiego zwróciłyby się w tym razie w inną stronę.

Przez lat pięć Aleko-pasza-Vogorides administrował jako tako Rumelią wśród tych następujących intryg.

Z powodu, iż rzeczy nie były jeszcze dojrzałe, a raczej, że wspomnienia traktatu berlińskiego były zbyt świeże, ajenci podkopujący kraj widzieli się zmuszonymi czekać. Rządy Vogoridesa korzystały z tego tymczasowego stanu rzeczy. Następcą jego Gawril pasza był dawnym prezesem sądu w Carogrodzie, człowiek to bardzo łagodny, ale nie posiadający ani energii, ani uroku; komitety i ci, którzy z daleka kierują niemi, zastrzegając sobie, iż zawsze się ich wyprzeć mogą, uznali, że chwila nadeszła. Zresztą traktat berliński liczy już lat siedm, a jest to wiek dojrzały dla traktatu.

Wypadki dzisiejsze są następstwem nieugiętej logiki faktów; pochodzą one w prostej linii z następującego szeregu okoliczności: od eksarchatu bułgarskiego, od działania generała Ignatiewa, od konferencyi carogrodzkiej, od wojny turecko-rosyjskiej i od polowicznego uznania przez kongres berliński narodowości bułgarskiej. W polityce stronnictwa wyprowadzają zawsze z polowicznego uznania możliwość, a nawet pewność uznania. Tego oczekuje książę Aleksander i dla tego to uznał wypadki i przyjął tron w Filipopolu.

Znajdujemy się zatem w tym położeniu, co na drugi dzień po San-Stefano. Europa zwodzi przed sobą ten sam dylemat. Czy pozwoli ona powstaniu w Filipopolu pozostać panem położenia, czy też próbować będzie odzyskać przeciw niemu? W pierwszym wypadku traktat berliński zostanie rozdarty i otwiera się nowe pole wszelkim zachciankom i ambicyom w Macedonii i Albanii. W drugim narazić się trzeba na walkę ze wszystkimi zagadkami, którymi zapelnione jest wschodnie pole bitwy. Niepodobna uwierzyć, aby Bułgarzy działali na własną rękę; wiedzieli doskonale, że za nimi stoi Rosya; być może, że komitety słowiańskie przyspieszyły chwilę i zbyt przesadnie użyły hasła, ale zadanie główne wydzielone im było. A z drugiej strony, czy Rosya porozumiewała się i porozumiała się z innymi gabinetami? Zbyt świeżym jest spotkanie w Kromyryzu i trudno przypuścić, aby tam nie było mowy o Bałkanach.

Być może, iż zgodzono się na to, aby każdy dział na swoje ręce; rzecz ta zresztą wykaże się w chwili, w której Austriya postunie się naprzód od strony Bośni i Hercegowiny. W każdym razie Europa znajduje się w konieczności poświęcenia traktatu berlińskiego i zawarcia innego, to jest załatwienia położenia na lat kilka, albo też oświadczenia się stanowczego za działaniem spiesznym i decydującym.

Turcy także ze swęj strony widzi się w konieczności rozpoczęcia kampanii, albo też stracenia nie tylko wielkiej prowincyi, ale także całej swęj moralnej władzy nad innymi częściami swojego europejskiego państwa; ma ona prawo zajęcia Rumelii wschodniej na mocy artykułu traktatu berlińskiego, „jeżeli bezpieczeństwo wewnętrzne lub zewnętrzne prowincyi jest zagrożone.“ A z pewnością, jeżeli kiedy, to teraz da się ten artykuł zastosować.

Na wszelki wypadek, nawet jeżeliby przyszedł do skutku układ międzynarodowy, sprawa wschodnia pozostanie otwartą i zostanie rozwiązana przed końcem stulecia. Ale gdyby Turcy przyjęła dokonane fakta, gdyby wywarło na nią presję na to, aby odstąpiła od działania wojennego, cóżby się stało? Austriya zechce skorzystać z położenia. Postunie się zatem prawdopodobnie tak daleko, jak będzie mogła, ku Salonice. Serbowie z drugiej

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 1 października.

(Zwołanie sejm. — Fundacya księcia Lubomirskiego. — Konekracya ks. Pelesza. — Z uniwersytetu. — Stron.)

(a) Według doniesienia „Przeglądu“ mają być sejmy zwołane na dzień 21 lub 23 listopada, i obradować do połowy grudnia, większe zaś sejmy, to jest galicyjski i czeski, obradować będą do końca stycznia.

Akt fundacyi księcia Lubomirskiego znajduje się już w posiadaniu rządu. Książę przekazuje w tym ukazie rządowi kwotę 2 milionów franków, ażeby: Kapitał został użyty na utworzenie zakładu i utrzymanie schroniska (asyle) dla młodych chłopców opuszczonych, lub złego prowadzenia. Schronisko ma nosić nazwę: „Schronisko utworzone przez ks. Aleksandra Lubomirskiego“ i powstać w Krakowie lub w jego okolicach najbliższych. W celu urządzenia go zostanie wybudowany gmach monumentalny, otoczony ogrodem. Na facyacie gmachu będzie położony napis: „Schronisko itd.“ Będzie w nim kaplica z kopułą zakończona krzyżem. W schronisku będą umieszczani chłopcy opuszczeni lub złego prowadzenia, religii katolickiej, urodzeni w Galicyi, lub W. Księstwie Krakowskiem. Schronisko starać się będzie o wychowanie religijne i moralne pupilów i o ich ukształcenie, przygotowujące do zawodów praktycznych. Wprowadzenie w życie tej fundacyi w ogóle i w szczegółach jej administracyi, jak i funduszów, przeznaczonych na utrzymanie, poruczył książę L. wyłącznie rządowi — dodając, że wszelka ingerencya jest formalnie wzbroniona. — Dla wprowadzenia w życie tej fundacyi, zawiadził inspektor szkółny p. Bolesław Baranowski podobny zakład w Weinzier, w dolnej Austrii, a rezultat swych spostrzeżeń zestawił w szczegółowej relacyi, przedstawiając zarazem, jakie zamiary lub modyfikacye powinny być u nas zaprowadzone ze względu na odmienne stosunki. Miejsce dla tego nowego zakładu będzie wybrane w porozumieniu z prezydentem miasta Krakowa, a na plany rozpisyany będzie konkurs.

Konekracya ks. dr. Pelesza na Biskupa stanisławowskiego odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca we Lwowie, lecz nie „per bullam“, tylko „per rescriptum“ Ojca św., gdyż bula erekcyjna nowego biskupstwa stanisławowskiego nie została jeszcze wygotowana. Dzień konekracyi jeszcze nie jest ostatecznie oznaczony.

Akt uroczysty rozpoczęcia nowego roku szkolnego w uniwersytecie tutejszym odbył się dziś z rana ze zwykłą solennością i to najprzód mszą św. odprawioną w kościele św. Mikołaja przez księdza Infulata Mosinga a potem w auli uniwersyteckiej. Na uroczystości przybyli także wszyscy trzej Biskupi, Morawski, Sembratowicz i Issakowicz. Nowy rektor, profesor dr. Żmurko, podał w przemówieniu swym poglądy na stan uniwersytetu, następnie miał prof. dr. Dybowski obszerny naukowy wykład z dziedziny zoologii. — Z przemówienia rektora wyjmując następujące daty:

Wydział teologiczny zyskał dwóch profesorów, prawa kościelnego i pastoralnej teologii, jako też adjunkta. Wydział prawniczy poniósł stratę w skutek śmierci dr. Fangora, natomiast przybył fakultetowi temu docent prawa polskiego w osobie dr. Balcera. Sześć katedr wydziału

prawniczego jest nieobsadzonych. Obecnie toczy się sprawa zwyczajnej katedry austriackiego prawa z polskim językiem wykładowym, jak niemiżej co do wykładowca prawa górnego. Wydział filozoficzny zyskał w ciągu ostatniego roku siedmiu docentów, a to: dr. Aleksandra Senkiewicza do historii powszechnej, dr. Juliusza Schramma do chemii analitycznej, dr. Rudolfa Zubera do geologii dynamicznej i geologii Karpat, dr. Dunikowskiego do geologii historycznej, dr. Henryka Wielowiejskiego do embriologii i anatomii porównawczej, dr. Aleksandra Raciborskiego do filozofii i wreszcie dr. Józefa Puzyne do matematyki. — W ubiegłym roku uczęszczało na tutejszy uniwersytet w półroczu zimowym 946 zwyczajnych a 86 nadzwyczajnych słuchaczy; w latowym zaś 911 zwyczajnych a 65 nadzwyczajnych. Stopień doktorów praw otrzymało 17, filozofii 4, nadto bardzo zadawalająca liczba słuchaczy złożyła egzamina rządowe.

Dziś z rana mieliśmy tu pierwszy śrón.

Berlin, 2 października.

(Odezwa wyborcza wolnozachowawców.)

Nareszcie odezwali się i wolnozachowawcy. Frakcyja wolnozachowawcza jest płodem r. 1866, w którym wielu konserwatystów zmodyfikowało swe poglądy polityczne. W latach 1866—67 liczyło to stronnictwo 16 zwolenników, w r. 1870 56, w 1873 r. 50, w latach 1873—76 34, w 1879—82 było ich 53, a w ostatnich liście sejmowej miało ich 55. Z cyfr przytoczonych widać, że najkrzyżniejszemu było położenie wolnozachowawców, zowiących się obecnie niemieckim stronnictwem rządowym, w czasie, gdy narodowcy byli górą. Łatwo to sobie wytłumaczyć, gdyż przy bliższym pokucaniu się obu frakcyi wielu wolnozachowawców przeszło do obozu faworyzowanych narodowców. Wcale inną jest spekulacya dzisiejsza. Wolnozachowawcy pragną łowić ryby na wodach konserwatywnych, a ponieważ knotowie narodowo-liberalni stoją po ich stronie, usiłowania ich mogłyby być nie nadaremne. Tej spekulacyi odpowiada liberalna redakcyja wolnozachowawczej odezwy wyborczej. Najwyraźniej się to przejawia w kościelno-politycznym ustępie dokumentu, który się prawie tak czyta, jakby był żywcem przepisany z manifestu narodowo-liberalnego. Wolnozachowawczy zwolennicy walki kulturalnej markocą się na katolików, że za te liche ulgi w krytycznym położeniu Kościoła nie są im dość wdzięczni; ale mimo to obiecują im wspaniałomyślnie w przyszłości swą pomoc. Ale jakąż to będzie ta pomoc? Prawodawstwa majowego usuwać nie myślą; wszystkie jego główne przepisy, nawet te, które naruszają dogmata należące do wewnętrznej istoty Kościoła, mają być zatrzymane; obiecują tylko złagodzić surowość „niektórych ustaw prawodawstwa kościelnego“, t. j. takich zapewne, które państwu najwięcej szkodzą. Na to tylko to odpowiedzieć można, że obietnice narodowców są cokolwiek lepsze. Zważywszy, że frakcyja wolnozachowawcza w której zasiadają synowie kanclerza, ma styczność z kołami rządowymi, łatwo przypuścić, że widnokrąg kościelno-polityczny mocno zachmurzony i że katolicy staczać będą krwawe boje za wolność Kościoła. — Szkołę reklamują również wolnozachowawcy jako wyłączną własność rządu i w tym razie dnr z narodowcami w jedną trabkę; jedyna różnica na tem polega, że wolnozachowawcy są stronnikami szkół konfesyjnych; aleć godzi się naturalnie robić wyjątek, gdzie tego będzie wymagał interes protestantyzmu. Przechodząc teraz do politycznej strony odezwy, nadmieniamy, że wolnozachowawcy mocno są zadowolnieni z rezultatu ostatniego periodu prawodawczego. Najlepszy to dowód, że periodu tego nie znamionuje polityka chrześcijańsko-zachowawcza, lecz polityka „partyi pośredniej.“ Was w W. Ks. Poznańskiem, Nadreńskich i Westfalczyków zainteresuje ustęp o rozszerzeniu reformy administracyjnej na obszar „całej monarchii.“

W tych reformach, nie obejmujących jeszcze wszystkich prowincyi państwa (takie jest dosłowne brzmienie odezwy), postępować należy „z uwzględnieniem właściwości prowincjonalnych, nie sprzeciwiających się dobru całego państwa“, czyli wyraźniej, stronnictwo kulturników chciało obdarzyć prowincye przeważnie katolickie prawami wyjątkowymi. To się nazywa „równością w obliczu prawa“ w Prusach. Zresztą kładzie odezwa niejedno na konto wolnozachowawców, co wyszło z inicjatywy centrum i konserwatystów i przyszło do skutku mimo oporu wolnozachowawców. Jeśli spytamy, jakie ci panowie mają w przyszłych wyborach widoki, to można przypuścić, że dzięki zaślępieniu konserwatystów zdobędą może jedno i drugie krzesło. Manipulacya, jak przy ostatnich wyborach do parlamentu, tak zapewne wypadnie: postawią kandydata, który się nie oświadczy, do jakiej frakcyi konserwatywnej przylączy się zamierza. Jeśli go wybiorą, to nowo-wybrany z pewnych powodów wstąpi w szeregi wolnozachowawców. Tak konserwatyści przyczynią się do przetrwania własnego zastępu. — Zainteresować was także zdoła pogląd na uprojektowane kompromisy. Te są dwaokaje: 1) kompromisy z Niemcami protestanckiego wyznania przeciw Polakom, 2) kom-

(796) Obecnie mieszkam przy placu ś. Piotra nr. 4 (Hotel Wiedeński).
Dr. Jerzykowski.

Mieszkam przy ulicy śgo Marcina 14.
Dr. Stan.

Mieszkam teraz przy św. Marcynie 69, 1 p.
ST. KASPROWICZ,
lekarz-dentysta. (776)
Przyjmuję jak dawniej od godz. 9—12 i od 3—6.

Przeprowadziłem się i mieszkam teraz przy ulicy śgo Marcina nr. 9.
J. Komendziński,
malarz i dekorator.

Niniejszem mam honor uprzejmie donieść, że dniem 1-go października rb. przeniosłem mój
Magazyn fortepianów
na ul. **Wilhelmowską 17a,**
między ul. Podgórną a kościołem ś. Marcina, i że takowy **znacznie powiększyłem.**
Poznań w październiku 1885.

KAROL ECKE,
fabrykant fortepianów.

M. SOBECKI
Fabryka wyrobów woskowych
Bielnik wosku
Poznań, Szeroka ulica nr. 24

Świece ołtarzowe z wosku białego i złotego, Świece gromniczne, Paschały z granami, Stoczki, świeczki, Knotki Paryżkie do wiecznej lampy z porcelanowymi pływakami.
Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości.
Wysył kiuskutecznie się odwrotnie.

S. WĘDZICKI
Poznań, róg Starego Rynku i Jeznickiej ul.
Fabryka rzeczy do podróży, kuferek, torb do szkoły i t. d.
Skład papieru, utensyliów szkolnych. Handel towarów drobnych, galanteryjnych i wyrobów skóranych, poleca swoje w Wiedniu, Berlinie i Lipsku, osobiście z najpierwszych fabryk zakupione towary, po wyjątkowo najniższych cenach.
Kufarki elegancko odrobione, w każdej wielkości od 3 m. do najdroższych. (372)
Torby szkolne dla chłopców i dziewcząt, już od 1 marki.
Portmonetki od 8 fenyków do jak najszlachetniejszych.
Teki do akt, wexli, listów itd.
Wielki wybór przedmiotów z żelaza, niklu, brązu i Cuivre poli.
Albumy od 40 do 70 obrazków od 1,50 m. do 25 m. do 80 obrazków od 2 m. do 180 obrazków od 4 do 25 m.
Necessary do roboty i podróży od 1 do 25 m. Guziczki do mankietek i koszul, torebki do cygar i papierosów od 30 fen. do 15 m., cygarniczki, notesy, laski, mydła, perfumy, wielki wybór biżuterii, nożyków, pisarek, jako też ram do fotografii itd.

Najprzedniejszą
Herbatę
poleca
Bazar Poznański,
Ulica Nowa.

Kurs nauk
w wyższej szkole żeńskiej
pp. **Danysz,**
będący pod dyktando **prof. dr. Mottego.**
rozpocznie się w **środe 14 października.**
Egzamin nowo wstępujących uczennic we wtorek 13 października od 2 godziny począwszy. (752)
Zgłoszenia przyjmuje **A. A. Danysz, Poznań, plac św. Piotra nr. 3.**

Kurs nauk
w mojej wyższej szkole żeńskiej
rozpocznie się w **środe dnia 14 października.** (766)
Egzamin nowo wstępujących uczennic we wtorek dn. 13 października od godz. 3 począwszy.
Anastazyja Warnka.
Poznań, św. Marcin nr. 1.

Śpiewy towarzyskie i kościelne
na cztery głosy męskie, partytura i cztery głosy, bas I, II, tenor I, II, wyszły zeszyta w następującym porządku: (401)
Zeszyt 1. 50 fen. Po burzliwym życia biegu — Na groby bracia, na groby. — Z. 2. 1,50 m. Gdzie domek mój — Domek Boży — Kord — O Panie, nad gwiazdami. — Z. 3. 1,75 m. Noc w lesie — Włoska kraina — Już zadzwonił dzwon wieczorny — Na imieniny — Modlitwa. — Z. 4. 75 fen. Głos nad mogiłą „Poznań już ten świat” — Młosierny Panie. — Z. 5. 1,75 m. Do zdrowia — Uroczysty pochód — W lesie — Wiosna. — Z. 6. 1,65 m. Nanna Ballada — Zachęcanie do pracy — Trąba myśliwska — Ulan — Dzwon Wawelki. — Z. 7. 1,80 m. Krakowiak — Wygnanie — Żal za Ukrainą — Mazur 3 Maja — Wzwanie — Kochajmy się. — Z. 8. 1,80 m. Modlitwa Dziewicy — Bracia do zgody — Dumka — Mazur — U nas inaczej — Modlitwa bojowa. — Z. 9. 1,50 m. Hymn przy grobie — Jak błogo tu śpią — Salve Regina — Requiem aeternam. — Z. 10. 1,80 m. Gdyby orłem być — Dawnymi czasy inaczej bywało — Bracia rocznica — Dopóki wiosna trwa — Aniol Stróż — Tęsknota. — Z. 11. 1,80 m. Ave maris stella — Ave Regina Angelorum — O Maria Virgo pia — Veni Creator — Tantum ergo. — Z. 12. 1,80 m. Sp. Strażackie, Sokół — Gwałtu gore! gdzieś się pali! — Weselna noc strażaka — Święty Piotr i Strażacy. — Z. 14. 2 m. Na Boże Ciało. Homo quidam — Immolabit — Resperit Elias — Misit me vivens — O sacrum — Rżniemy się wszyscy spolem. — Z. 13. 2 m. Pange lingua — Popule meus — Vexilla Regis — Recessit Pastor. — Z. 15. 1,75 m. Na tysiącletnią rocznicę śś. Cyryla i Metodego. — Z. 16. 1,80 m. Salve Regina — Hymn do Boga — Ave Maria. — Veni Creator — Tantum ergo. — Z. 17. 1,75 m. A gdzie! — Swięzianka — Alpuhara. „Już w gruzach leżą” — W morzu przegląda się (śpiew Neapolitański). — Dalsze zeszyta będą wychodziły w nieograniczonym czasie. — Przy tem polecam moją bogatą w wybór zaopatrzoną bibliotekę teatralną, blisko 700 dzieł dramatycznych bez i z śpiewami i tańcami. Muzyka częścią oryginalna i własna, na mniejszą i większą orkiestrę. Katalogi na żądanie gratis. Zamówienia wszelkie, w mniejszej gotówce, przyjmuję w znaczkach pocztowych. Uprasza się o dokładny adres, a na odpowiedź znaczek pocztowy dołączyć.

Fr. X. Zaremba w Srodzie.

Wina szampańskie
George Goulet w Reims
firmy
dostawcy dworu króla holenderskiego,
mają na składzie:
1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten). — 2. A. Ci chowicz. — 3. Stanisław Fikiński. — 4. B. Glabisz. — 5. H. Hummel. — 6. W. Kamieński, hotel Berliński. — 7. L. Kurnatowski i Spółka. — 8. Bemo Lange (Dworzec centralny). — 9. A. Pfitzner. — 10. S. Sobeski. — 11. A. W. Żarowski. — 12. Emil Brumme. — 13. August Ory w Dębnie. W **Wągrowcu** Gustaw Ziemer. — w **Rogoźnie** F. Wiczorek. — w **Buku** M. Siuchniński i T. Degórski. — w **Grodzisku** A. Unger i J. Tomaszewski. — w **Guteźle** A. Sehillig, B. Łoga, F. J. Chruszczyński i J. Piasecki. — w **Trzemesznie** A. Kiszewski. — w **Mogilnie** M. Meissner i J. Stark. — w **Strzelnie** Antoni Psuja. — w **Szamotułach** Hotel Gelda i W. de M. Matuszewski. — w **Wronkach** W. Degórski, i J. Krzyżankiewicz. — w **Srodzie** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera. — w **Sremie** R. Kadzidłowski i Magnus Unger. — w **Ostrowie** A. Sikorski. — w **Grabowie** F. Bilicki. — w **Wrześni** cukiernia J. Ueberle. — w **Inowrocławiu** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appel (Karól Beyer). — w **Pleszewie** L. Zboralski i T. Musielewicz. — w **Ostrzeszowie** W. Marweg.

Reprezentant **A. Szenic** Poznań, Sw. Marcin 11.

MAGAZYN
fortepianów i harmoniów.
Poznań **W. Witajewski** ś. Marcin 18.
P. P.
Z dniem 1-go października otworzyłem pod powyższą firmą skład **pianin, fortepianów i harmoniów** zaopatrzone w bogaty wybór z **fabryk pierwszorzędnych.** Wskutek zawarcia nader korzystnych układów z odnośnymi fabrykantami oddawać mogę wszelkie instrumenta po **cenach fabrycznych.** Donoszę zarazem, że fabryka harmoniów „Traysera & Co.” w Sztutgarcie jak również fabryka fortepianów „Apollo” w Dreźnie powierzyły mi **wylączną sprzedaż** swoich instrumentów na całe Księstwo. Zwracam szczególniej uwagę na najnowsze patentowane i przez pierwsze powagi muzyczne uznane wynalazki fabryki „Apollo”, a mianowicie na **przyrząd tłumiaczy**, za pomocą którego siła głosu aż do minimum zmniejszyć można, jak również na przyrząd ułatwiający swobodnie i równo rozwijanie się tonów. Do obejrzenia i wypróbowania mych instrumentów zapraszam niniejszem uprzejmie. (786)

W. Witajewski.
Nagrobki
jako to krzyże, obeliski, płyty, poduszki i książki z marmuru, granitu, syenitu, piaskowca i sztucznego kamienia w rozmaitych kształtach poleca (794)
A. Krzyżanowski, Poznań.

Dziękuję pod tytułem:
LAUDATE DOMINUM
czyli pierwsza część **Śpiewnika kościelnego** z nutami, opuściło prasę. — Cena dzieła (304 str.) z przesyłką 1,10 m. — z oprawą w płótno angielskie 1,60 m.
Okolo Bożego Narodzenia wydanie druga część **Śpiewnika** pod tytułem:
Śpiewajmy Panu,
zawierająca polskie msze i pieśni kościelne (około 400 str. druku nutowego i tekstu). Przedpłata na tę część z przesyłką wynosi 1,10 m. — z oprawą 1,60 m. (630)
Po opuszczeniu prasy cały **Śpiewnik** w dwóch częściach (przeszło 700 str.) kosztować będzie **2,50 m., oprawy 3 m.** — Druga część osobno 1,50 m., opr. 2 marki.
Zamówienia i przedpłatę przyjmuje autor wydawca
Ks. Surzyński.

Kto nadesł 3 marki
do niżej podpisanego jako datkę na odbudowanie tutejszego kościoła katolickiego pod wezwaniem Najświętszego Serca Panny Maryi, odbierze franco 2 butelki znakomitego wina, lub dobrą książkę posiadającą odpowiednią wartość. (783)
Kapiele Homburg v. d. H. p. Frankfurt n/M.
Ks. A. Menzel.

J. B. LANGE W GNIEZNE
(2219) poleca **jedyne** przez władzę duchowną uznane **oryginalne wydanie**
KSIAŻKI
DO
NABOŻEŃSTWA
dla wszystkich katolików
szczególniej zaś dla wygody katolików archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej z polecenia Najprz. Arcybiskupa
DUNINA
ulożonej, a na nowo z rokazu Najprzewieleb. Arcybiskupa **Ks. Leona Przyłuskiego** poraż drugi przejrzanej.
Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.
Oprawno 2, 2,50, 3 m. i wyżej.

Książka do nabożeństwa
dla chrześcian katolików,
Wydanie dziesiąte.
Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.
Oprawno od 75 fen. do 6 mk.
Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

Różaniec
obrazkowy,
16 najpiękniejszych rycin w obwódecie niebieskiej i złotej z tajemnicami po polsku, oprawny jako książeczka 1 m., bez obwódki oprawny w formie książeczki 60 fen., w arkuszu 50 fen. (764)
Straż ś. Wojciecha w Gnieźnie.
Ks. dr. Lukowski.

Sprzedaż
nut.
Wypożyczalnia nut dla tutejszych i zamiejscowych pod najkorzystniejszymi warunkami. Abonament można rozpocząć każdego dnia. Prospekta gratis i franco.
Ed. Bote & G. Bock.
Księgarnia i handel nut
Ul. Wilhelm. 23.

Mieszkam teraz przy **ul. Podgórną 12a.1.**
Dr. Popper
lekarz specjalista na choroby nerwów. (767)

Węgla kamienne
z najlepszych kopalni odstawia całokowitemi wagonami i w mniejszych ilościach po umiarkowanych cenach wprost z dworca kolei (739)
E. Kajkowski,
skład węgla,
Chwaliszewo nr. 50.

W drukarni **Kuryera Pozn.**
nabyć można
Rituale Sacramentorum (Editio nova cum originalibus ad amussim condans). Oprawne z czerwonym brzegiem 6,00 — ze złoczymi 6,50.
Konferencye duchowne, wypowiedziane u Panien Karmelitanek Bożych Krakowie przez X. St. Spisa. Str. 144 8^o 2,40 m.
Konferencye apologetyczne o przyczynach niedowiarstwa w naszych czasach i o potrzebie religii przez X. Pelczara. Str. 128 8^o 2,60 m.
Rok Kościelny z ilustracjami, czyli Nabożeństwo na wszystkie niedziele uroczystości kościelne, tudzież wykład obrzędów kościelnych i nauki chrześc. Str. 596 i CVIII. 800. 7 m.
Dyalogi św. Grzegorza, zawierające opisy życia osób świętobliwością i mienionych i o nieśmiertelności duszy. 8^o Str. XL. i 255. 2 m.
Droga do prawdziwego spokoju sumienia i doskonałości moralnej ks. Marcinińskiego. 8^o Str. XXII. i 536. 6,00 m.
O jednolitości Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem przez Piotra Skargę 8^o Str. XXXII. i 292. 4,00 m.
Żywoty Świętych Skargi. Wydanie OO. Jezuitów. 12 tomików wnych w czterech. 12,00 m.
Święty Stanisław Kostka i Jego wiek przez ks. H. Koszutskiego. 2,50 Plus IX. przez Villefranche z piękną ryciną. 8^o Str. 346. 2,50 m.
Praktyczne rady dla rodziców przez O. Secondo Franco S. J. 8^o VIII. i 164. 1 m.
Pamiętka Pierwszej Komunii św. i Nauka o Sakr. Bierzmowania z dniem rad wytrwałości, oraz modlitw najużywanych. Str. Opr. 80 fen.
Nawiedzenie N. Sakramentu przez św. Liguorego. 50 fen.
Żywot Pana Jezusa Chrystusa przez B. Opocia. Wydanie 36. Str. Opr. 1,50 m.
O ofności w Bogu przez Kard. Manninga. 60 fen.
O cześć, jaką Kościół oddaje św. Teresie od Jezusa przez ks. St. Spisa 8^o Str. 86. 1 m.
Pastorałki i Koledy przez ks. M. M. Str. 718. 2 m.
Żywot ks. Karola Dufrech Des Genettes. Str. 104. 40 fen.
Książka Jan Bosco, opiekun i nauczyciel sierót. Str. 144. 50 fen.
Czterdzieści Nowen do Najśw. Panny Maryi przez ks. Siedleckiego. 254. 50 fen.
Skarbiec odkryty bogactwa, piękności i wszystkich prawideł zasadniczych mowy i pisowni polskiej. Opracował Bożydar Ożyński L. 8^o 354. 1,50 m.
Dzieje Reformacji w Polsce przez ks. Jul. Bukowskiego. Tom I. 8^o XVI. i 712, z mapą dycezyi Krakowskiej XVI. wieku. 10 m.
Kazania na niektóre niedziele i święta oraz przygodne. Oryginalnie napisane przez ks. Pawlickiego. 8^o Str. 370. 4 m.

Fabryka gotowej bielizny
A. z Pawłowskich Kaufmann
w Poznaniu
plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)
poleca swój **nadzwyczaj bogato zaopatrzone**
skład płótna
w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: **bialefeldzkiego, iryjskiego, he-renhuthskiego, śląskiego i t. d.** (356)
Największy wybór brylantyny
w najrozmaitszych deseniach, stósownie na poscielę i rzeczy negliżowe.
KOMPLETNE WYPRAWY
wykonują się najgustowniej podług najnowszych żurnali.
STOŁOWIENIA
w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.
Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.
Wielki skład rzeczy negliżowych.
Koszule mekkie białe jako też kolorowe wykonuje się podług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.
Barchany, piki, dymki, płótna na poscielę, cwylliehy, dreliszki, sztryngi, szyfony, satyny i t. d.
Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.
Hafty, tryminki i koronki niciane.
Pończochy i szkarpetki Jedwabne, półjedw., wełniane i baw.
Kotdry atlasowe, kaźmirowe i wełn. atlas.
w rozmaitych kolorach.
Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.
Kotniczyki i mankiety najnowszego fasonu.
Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

A. LEJA
Handel futer i kozuchów
w Ostrowie
poleca na nadchodzącą porę zimową **wielki wybór mekkich i damskich futer, mufl, kolnierzy, worków do nóg, dywanów i czapek.** Skutkiem korzystnego zakupu towarów angielskich i amerykańskich jestem w stanie obsłużyć szanowną klientelę po przystępnych cenach. Reperacye wchodzące w zakres kuźnictwa wykonuję szybko i akuratnie. (705)

Kawy! Kawy! Kawy!
surowe **czystego i wybornego smaku** od 75 fen. do od 1,70 m. za funt (przy odbiorze 10 funtów **taniej**) jako też **świeżo paloną parową**
Kawę Melange,
od 1—2 marek za funt, (397)

Herbatę chińską
po 3, 4, 5 i 6 m. za funt oraz bardzo **dobrze**
prusze herbaciane
po 2 i 2,50 m. za funt,
Araki, rummy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina,
poleca
W. BECKER,
plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.
Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.

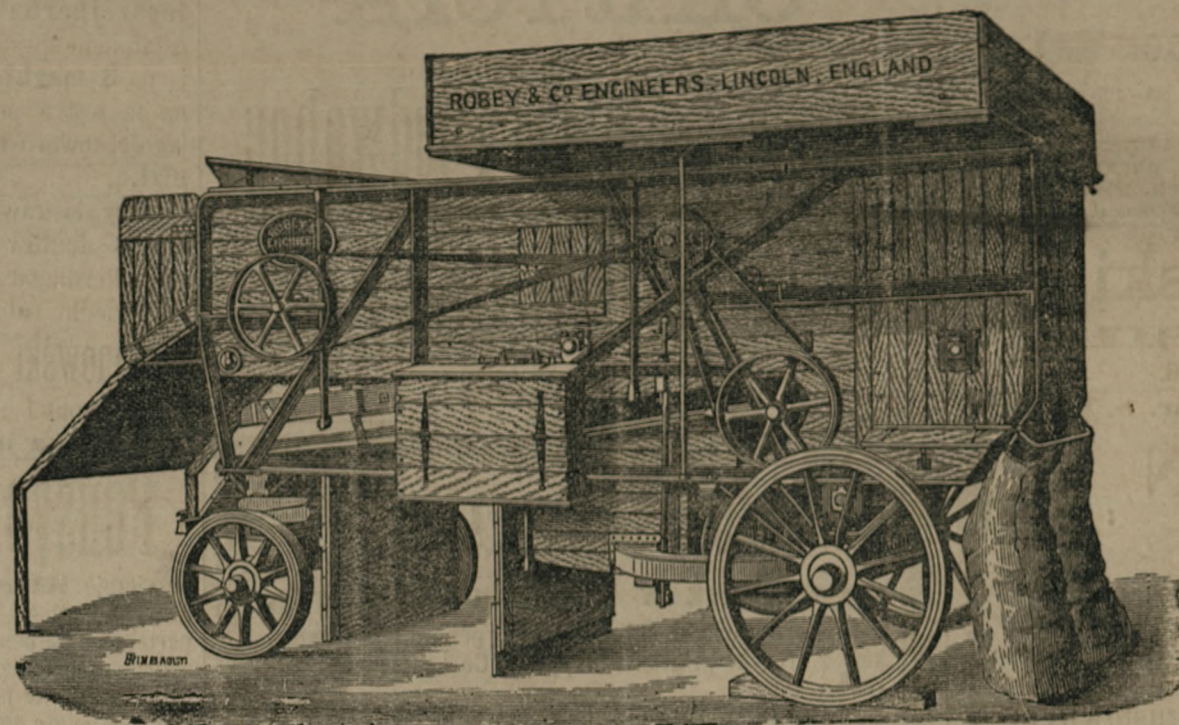
Wina węgierskie.
Pierwsze przesyłki jesienne win węgierskich (Tokajskich) wprost z Węgier mój fili w Madzie odebrałem i polecam takowe łaskawemu uwzględnieniu Szanownych mych odbiorców. (741)
Antoni Pfitzner
Handel win hurtowny.
Poznań, Rynek i Mąd na Węgrzech, własne winnice.
Dodatek.

Specjalność: kompletne angielskie bębny cepowe, młockarnie z patentowanymi ramami żelaznymi,

(355)

z fabryki

Robey & Comp.



Zniżone ceny.

Zniżone ceny.

Reprezentant: **Adolf Thiel**, Bydgoszcz,

KANTOR i SKŁAD: Ulica Kolejowa (Bahnhofstrasse) nr. 6.

DONIESIENIE.

Niniejszem donoszę uprzejmie, że tutejszą moją filię przy ulicy Wrocławskiej nr. 9 sprzedałem

p. F. B. ROŻYŃSKIEMU,

który takową nadal pod własną firmą prowadzić będzie.

Główny zaś skład mój towarów kolonialnych i delikatesów połączony z winiarnią przy ulicy Fryderykowskiej nr. 10 prowadzić będę nadal w całej pełni pod osobistym kierownictwem.

Prosząc o zachowanie mi nadal łaskawej życzliwości, piszę się z głębokim szacunkiem

H. HUMMEL,

ulica Fryderykowska nr. 10.

P. P.

Powołując się na powyższe ogłoszenie polecam to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności, i proszę o zachowanie mi tego zaufania i życzliwości, jaką mego poprzednika zaszczycać raczyła.

Staraniem mojem będzie mieć, przy umiarkowanych cenach, zawsze dobry towar na składzie. (772)

F. B. ROŻYŃSKI.

Astr. kawior perl., elbl. minogi, kielskie bydlinki, sardynki w oliwie, Sardele. Sery: szwajc., holend., ci-damski, Gervais, ziółkowy i parmazan, piękne śledzie matjasowe, kiszkę brunśw., truflowa, kielbasę polską, kielbaski wschowskie, dalej, herbaty ostatniego zbioru od 2,50 mrk. do 6 mrk. za funt, pró-sze herb. po 2 mrk. za funt. (746)

Kawy

w najczystszy smaku, surowe od 70 fen. do 1,60 m., palone od 90 fen. do 1,80 mrk., piękne koniaki, araki, rummy, likwory i wielki wybór win węg. czerw., reńskich, hiszp., szamp. prawdziw. i mus. niemieckich i wszelkie inne towary poleca na najlepszej jakości

J. K. Nowakowski.

Plac św. Piotra 3.

Wysokiej szlachcie, właścicielom dóbr a szczególnie posiadaczom gorzelnicy polecam się jako

mistrz bednarski,

prosząc o łaskawe ich względy.

Długoletnia praktyka w tym zawodzie daje mi tę pewność, że wszelkie roboty w fach mój wchodzić ku zupełnemu zadowoleniu szanownych odbiorców będę umiał wykonać.

Przytem nadmieniam, że od r. 1856 wykończyłem około 50 gorzeln, między innymi u WW. Panów Kąsinowskiego w Swadzinie, Zółtowskiego w Nekli, Stableskiego w Szlachcinie, hr. Czarnieckiego w Małych Jeziorach, którzy to J.W.W. Panowie chętnie poświadczą.

Praca rzetelna przy bardzo umiarkowanych cenach.

Z szacunkiem

Posieczeck,

Wielkie Garbary nr. 4.

Scyllitnyę

radyczny środek, trujący jedynie

(657)

szczury i myszy

a nieszkodliwy innym zwierzętom, w puszkach po 1 i 2 m. poleca

Z. Ritter, aptekarz, Gniezno.

Drogerya

Jasiński i Ołyński

Poznań, św. Marcin 62

poleca

(348)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu.

Sole i ługi do kąpieli.

Srodki desinfekcyjne.

Proszki, ziółka i esencya do przechowywania futer i rzeczy zimowych.

Przyrządy chirurgiczne.

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym.

Świece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowym niezbędnym.

Olwy do machin, smarowidło do wozów.

Firanki.

W skutek wielkich zapasów zniżyłem znacznie ceny firanek i wyprzedaję (667)

Firanki angielskie tiulowe od 5 mrk. okno,

Firanki szwajcarskie muślinowe z tiulową bordiurą od 7 mrk. okno,

Firanki nicienne gazowe od 3 mrk. okno,

szczególniej zwracam uwagę na firanki szwajcarskie tiulowe haftowane, które po cenach fabrycznych wyprzedaję.

W. Jerzykiewicz,

Skład płótna, bielizny, koronek, haftów i towarów białych,

ulica Wilhelmowska nr. 5.

Apoplexya czyli paraliż.

Zwraca się niniejszem uwagę na to, że w najnowszym czasie sprzedawano naśladownictwa mój wody anti-apoplektycznej, niemające najmniejszego skutku przeciw atakom paraliżu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzenie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zaćmienie w oczach, strachy i duszność, niedomaganie, omdlewanie etc. jako na pewne symptoma paraliżu, lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znaną powszechnie i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess, sądownie zaprzysiężonego chemika i innych poleconej wody anti-apoplektycznej, którą tylko niżej podpisany rozseła. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odośnych prospektów. **A. Wolffsky Berlin N.**

Skład mój hurtowny

wyłącznie

HERBATY CHIŃSKIÉJ

zaoptażyłem we wyborowe gatunki ostatniego sprzętu i polecam takowy Szanownym moim odbiorcom po cenach bardzo przystępnych.

Andrzej Szeniec,

Śty Marcin nr. 11.

(745)

Próby na żądanie franco wysyłam.



Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spieszenie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (357)

J. Szpetkowski.

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o esencji jodłowej aptekarza Radlauera, o której w Numerze I czasopi-smo „Gesundheit“ dla publicznej i prywatnej higieny pisze jak następuje: „Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonej aptece, bardzo troskliwie z latorośl młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“

Tajny wyższy radca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześl mi Pan odrobinę 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Giedl w Monachium pisze o esencji jodłowej Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitsky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokójku za pomocą rozpylacza rozlana sprawla nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia higienicznego: „Na wczorajszym okrogiem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencya jodłowa jako uzupełnienie fabrykatu już dawniej przezemnie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwej nabyć można w Radlauera czerwonej aptece w Poznaniu.

!!Na porę jesienną i zimową!!

Zaoptażyłem mój skład garderoby męskiej w **materye francuskie, angielskie i krajowe**, i polecam takowy łaskawym względem. (609)

Zarazem donoszę Przewiel. Duchowieństwu uprzejmie, iż w pracowni mojej wykonują się **znane od dawna dobrego kroju rewerendy.**

Zamówienia uskuteczniam punktualnie, facon elegancki i po tanich cenach.

Z uszanowaniem

W. Kozlicki,

Podgórna ul. nr 9, vis-à-vis hotelu francuzkiego.

Pasy do maszyn, skóre do reperacji pasów, **techniczne** towary gumowe, instrumenta z doświadczalnej stacyi dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz, Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5. Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelnicy.

Kupującym za gotówkę znaczny rabat.



LAMPY

stołowe i wiszące we wielkim wyborze

poleca

B. Szulczewski

Stary Rynek nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d. (708)

Hamburg-Ameryka.

Co srode i niedziela do Nowego Jorku.



Parowcami pocztowymi Hamburgsko-Amerykańskiego Tow.

Akc. do przewozu paczek.

Blizszych wiadomości i kontraktów przewozu udzielają:

Mich. Oelsner, Rynek 100, w Poznaniu.

Jul. Geballe w Rogoźnie.

Adam Spektorek w Chodzieży.

Premiowane srebrnym medalem na wystawie w Amsterdamie 1883.

Pancerne łańcuszki do zegarków ze złota talmowego

(od prawdziwych złotych nie do odróżnienia).

6-letnia gwarancya.

14 kar. złotem pozłacane

S.S.W.

Łańcuszek męzki mrk. 5, łańcuszek damski z eleganckim kutasikiem marek 6.

Każdy łańcuszek jest zaopatrzony w moje markę ochronną. Gwarancya do każdego łańcuszka. Zapłaconą kwotę za odemnie kupiony łańcuszek zobowiązuję się kupującemu zwrócić, w razie jeżeli takowy w przeciągu 6 lat swój polysk złota utraci. (371)

St. Wędzicki,

Stary Rynek nr. 53/54.

Dr. Sprangera [158]

krople żołądkowe

pomagają natychmiast na migreny, kurec żołądkowy, mdłości, ból głowy, zaćmienie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowy, kolki, skrofoly itd. Znakomite na hemoroidy i trwady brzuch. Sprawiają szybko i bez bólesci stołec przywracając apetyt. Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostreszowie. Butelka po 60 fen.

CZEKOLADĘ

Sucharda

w różnej cenie,

czekoladę do gotowania własnej fabryki, funt na 12 filiżanek po 1 m. 50 fen., poleca cukiernia (758)

Ant. Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Steuera

Uniwersalny aparat do kopiowania

(patent) kopiuje pismo, nuty, rysunki, druk, klisze etc. (druk nie znikający i w dowolnej ilości) na płytach metalowych, jest najlepszym, najtańszym i najbardziej pojedynczym aparatem. Dotychczas tysiące sprzedano. Prospekt, próbki druku, świadectwa gratis i franco.

Otto Steuer, Drezno 3.

Pewien kapłan

w podeszłym wieku, zupełnie łysy, odzyskał swoje włosy skutkiem bardzo prostej kuracyi. Równie cierpiącym służę chętnie wskazówkami gratis. Listy adresować należy sub: „Pfarrer“ Postamt 29 Berlin postlagernd. (789)

Mak

i

gorczycę

kupuje (788)

A. BAKOWSKI,

Wrocławska ul. 15.

Mam na sprzedaż

17.000 marek akcji

Toruńskiego Banku

Kredytowego. (762)

B. Hozakowski,

Toruń.

Buduję warsztaty do fabrykacji mat trzcinowych z ulepszeniami. Od 1 października r. b. przeniosłem się do **Szubina**, gdzie będę mógł ceny moich warsztatów znacznie obniżyć. (652)

Szubin.

Antoni Konieczny.



We wielkim wyborze w najnowszych deseniach z fabryk francuzkich i niemieckich

Obicia i rolosy

poleca po tanich cenach handel materiałów piśmieniowych, galanterii i alfenidy

ANTONIEGO ROSE w Poznaniu w Bazarze.

Próby obić zamiejscowym na żądanie franko.

R. BARCIKOWSKI

Drogeria

w Poznaniu w Bazarze

poleca

Oliwę do maszyn parowych w gorzelniach, do lokomobil etc., **oliwę** do maszyn zwyczajnych w wypróbowanych już gatunkach, **smarowidło** do wozów zwyczajne, uznane jako bardzo dobre i tanie, również t. n. pływające, **tran** na skóry i skóry prawdziwy z Bergen, **petroleum**, **sól kuchenna** i czerwoną bledką, ostatnią także luzno w wagonach po 200 cent. wprost z kopalni.

Wody mineralne naturalne

bezwzględnie nalewu 1885 r. Apollinaris, Bilin, Ems, Eger, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Pyrmont, Rymanów, Salzbrunn, Wildungen, Vichy, wodę gorzką źródła Franc. Józefa i Hunyadi, **sól morską** i solanki z Stassfurtu, Kreuznach, Kołobrzega, również **mydło** akwizgrańskie i wyskok iglicowy etc. **Pastyłki** wód mineralnych z Bilin, Ems, Karlsbadu, Salzbrunn i Vichy.

Środki desyntezyjne,

kwas i **wapnik karbolowy**, **kłorek wapna**, **siarczan żelaza**, **dwusiarczek wapna**, **esencja** do odświeżania powietrza w pokojach. **Prawdziwy proszek** dalmatyński, **ziółka** i **esencje** przeciw molom. (375)

FARBY

suche i pokostem zaprawione w rozmaitych odcieniach na posadzki, drzewo, mur, ogrodzenia, dachy etc., **pokost angielski** dobrze schnący z polyskiem, **lakier** do powozów prawdziwe angielskie, **lakier bursztynowy** i **spirytusowy** z farbą, **froter** na podłogi szybko schnący i trwały, **farby malarskie** i **akwarele** w tubach, do tego odpowiednie przyrządy j. k. t. palety, pędzle, płótno malarskie i **gotowe kartony**, asortowane różnymi odcieniami farb, **farby anilinowe** różnokolorowe do zafarbowania materii wełnianych, jedwabnych etc.

MYDŁA

szczęścińskie do prania, **mydło Elain**, **zielone**, **żywiczne**, **krochmal** pszenny i ryżowy, **błyszcz**, **sodę**, **borax**, **farbkę** do bielizny, **mydła toaletowe** i **perfumy** prawdziwe franc. i ang. w ozdobnych flakonikach i na **wagę** z fabryk **Lautier-Fils** (Alpes maritimes), największy wybór w **gebkach** toaletowych, do powozów i dla szkół, **świece stearynowe** w najlep. gatunku.

Świece kościelne

weneckie z czystego wosku i netto wagi, **kadzidło**, **knutki** francuzkie do wiecznych lamp, **olej** dobrze rafinowany do palenia. **Prawdziwy Cognac**, **Rum** i **Arak** importowany, **herbatę**, w wyborowych gatunkach, **wanił** burbońska, **czokolady**, **kakao**, **oliwę** prowancką przedniego smaku do potraw, **gelatynę** białą i czerwoną, **korzenie** różne i wszelkie artykuły w skład handlu drogerijnego wchodzące.

Towar wyborowy, ceny niskie. — **Cenniki** na żądanie franko.

Podróżujących nie wysła się.

Srodki weterynaryjne, sól glauberską etc. Nawozy sztuczne, makuchy rzepekowe i iniane.

Zakład palenia falban. Ceny umiarkowane.

Zaletnia gwarancja.

Arystokratyczne domy paryzkie i magnateria większych miast stołecznych

kiernując się zasadami **oszczędności** od dawna już w **miejsce kosztownych sreber** używa w codziennym użytku **wyrobów alfenidowych**, które, jeżeli z pierwszorzędnych pochodzą fabryk, co do piękności form, wykonania i trwałości zupełnie zastępują prawdziwe srebro, w użytkowaniu zaś nie odróżniają się od tychże. **Znaczne korzyści** jakie przy zakupieniu całych wypraw a głównie stercy stołowych wynikają, udowadnia poniżej umieszczone zestawienie (437)

12 łyżek i wideł w ciężkiej wadze srebra kosztują 300 m. za tę samą sumę otrzymuje się natomiast.	1 łyżkę do kompotu	4,—
12 łyżek stołowych	2 noże do masła i sera	8,60
12 wideł stołowych	1 sztuczek do salaty	8,60
12 noży stołowych	1 nóż i grabka do tranzer.	12,—
12 łyżeczek do kawy	1 sztuczek do ryb	14,40
12 łyżeczek deserowych	2 podstawki do butelek	4,80
12 wideł deserowych	2 korki do butelek	2,80
12 noży deserowych	1 garnuszek do śmietany	12,—
1 łyżkę półmiskowa	1 dziadek do orzechów	4,—
1 łyżkę wazową	12 ławeczek do noży	13,20
1 łyżkę do tortu		
1 łyżkę do sosu		

Razem 115 szt. za mrk. 300.

Stuccie te posiadają niezwykłą trwałość z powodu, że po kilkumiesięcznym użytkowaniu w razie potrzeby zawsze na nowo posrebrzone być mogą. Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych uskuteczna

J. Stark,

Specjalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych
Wilhelmowska ul. nr. 21 wśi-*vis* Hotelu Francuzkiego.

J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Jedyny polski

skład machin do szycia

poleca najlepsze maszyny Singera, lipskie siłkowe, cylindrowe itp. również

Machiny do wydzierania bielizny, **wielki wybór lamp** stołowych i wiszących, **Mechaniczna** pracownia reperacyj. **Ceny** bardzo przystępne w warunkach dogodnych. **Rodacy!** za nim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.



Polecam się do zakładania **dzwonków elektrycznych i telefonów** po domach, hotelach i pałacach.

A. Vogt,

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

Stare złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupuję i płacę dobrze, również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty. **Wszelkie zamówienia i reperacje** wykonuję we własnej pracowni punktualnie i akuratelnie po cenach bardzo niskich. **Pierścionki** z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (367)

Obrączki ślubne

z czystego złota dukatowego od marek 24—120 za parę
" " ludziorowego " " 15—60 " "
" " koronnego " " 8—30 " "

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych**, takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacji, którą spieszenie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,

ZŁOTNIK I JUBILER,
Poznań, śty Marcin nr. 66.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

MAGAZYN

MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najzodobniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapieckie i reperacyjne wykonuję ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym polecam się jako

specjalista

w **pozłotnictwie do odnawiania i odzłacania ołtarzy, figur i obrazów,**

oraz wszelkich w zakres pozłotnictwa wchodzących robót kościelnych. — Także polecam mój skład własnoręcznych wyrobów, isniejących od lat kilku, a zaopatrzony w **lustra, obrazy, figury, drażki do firanek** i t. d. — Ceny umiarkowane, praca trwała i rzetelna.

P. Orwat, pozłotnik,

Nowa ul. II naprzeciw księgarni J. K. Żupańskiego.

M. Jakubowski

Handel tow. bławatnych i płótna

Pleszew,

Plac Kościelny (w kam. p. apt. Sonnenberga)

poleca

bogaty zapas **jedwab**, **atłasów** i **aksamitów** czarnych i kolorowych

materie wełniane,

kaszmiry,

jako i

płótna wszelkiego rodzaju

po cenach najprzystępniejszych.

Próby rozseła się na życzenie gratis i franko.

Szanownej Publiczności donoszę umiżenie, że przenoszę mój

Zakład przemysłowy

z ulicy Piekary nr. 6 na

ul. Podgórną nr. 12a,

parter na lewo,

i polecam go nadal doznanej mi dotąd przychylności.

Wanda Karłowska.

PANIENKI

uczęszczające do tutejszych zakładów naukowych, znajdują staranne umieszczenie przy macierzyńskiej opiece i po przystępnej cenie. Fortepian w domu.

Marya Jerzykiewicz.

Wiedeńska ulica 6, w pobliżu pensjonatów.

Kostyummy, Herbata!

OKRYCIA

ORAZ

wyroby wełniane i jedwabne

w najnowszych guście polecają (798)

Sławski i Bogusławski

w Bazarze.

W. Szulc,

zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze,

poleca swój wielki skład prawdziwych genewskich zegarków z fabryki „Patek Philippe & Co.“ „Mermod Freres“ i innych.

Zegary stołowe i kominkowe z „cuivre poli“ (garnitur, zegar i dwa kandelabry), Zegary ściennie, Regulatory dębowe z obсадą z cuivre poli i stósowne do umebłowań w stylu „Antique, Renaissance i Rococo“ fotografie zegarów stylowych przesyła się fr. do przeglądu), Regulatory i zegary ściennie w zwyczajnych kształtach, budziciele paryzkie, freiburgskie w różnych gatunkach. Złote damskie Remont. zegarki bardzo tanio.

Zegary i zegarki kieszonkowe

stósowne jako upominki jubileuszowe w wielkim wyborze!



Aristony

z wielkim doborem nut, Albumy i skrzynki grające, w znacznym wyborze. (2258)

Niemniej poleca swą pracownią w której wykonuje się wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące.

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania **wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych.** (368)

Buduję nowe ołtarze z cegieł, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozaiką); cementowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbę olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury Św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprowadzam słufovaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuję się całkowitem udekorowaniem świątyni Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas lojkowanie (talkowanie) scian tychże świątyni. Praca rzetelna, ceny umiarkowane

M. Piotrowski,

Poznań, ulica Strzalsowa nr. 7.

Suknie damskie

wykonuje gustownie i tanio. (399)

Bronisława Galecka,

Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.

Wina węgierskie

wprost od producentów zakupione, od najtańszych do najdroższych gatunków, w oryginalnych beczkach jako też w beczulkach mniejszych oraz w fiaskach dobrze odstale. Próby na życzenie franca wysyłam. — **Wina czerwone (Bordeaux), reńskie, mozelskie, hiszpańskie i szampańskie** z najrenomowańszych firm jak najtaniej uprzejmie polecam. (622)

B. Glabisz,

Św. Marcin nr. 14.

Sala Lamberta.

W sobotę d. 17 października o godz. 7 1/2 wiecz.

Koncert

dany przez

TERESINĘ TUA

i **Maryą Benois.** (790)

Biletów po 1 i 1,50 m. nabyć można u Ed. Bote & G. Bock.

Zakupiwszy przypadkowo nader korzystnie partya **najlepszej herbaty Souchong** ostatniego sprzętu, polecamy ją po **3 marki** za funt; cena ta jest w porównaniu do jakości towaru **nadzwyczaj niską.** (795)

Przy łaskawem zamówieniu 3 funtów frankujemy wysyłkę; dla odpowiadających odpowiedni rabat.

Otmianowski & Szyfler.

Handel nasion,

Jezuicka ul. nr. 1.

Pensjonarzy

przyjmuje **Kłaczynski**, nauczyciel, ul. św. Piotra 5 na parterze. Zapewnia się troskliwą opiekę, ścisły dozór, tudzież pomoc w łacinie, języku francuskim, matematyce i t. d.

Chłopców

mianowicie niższych klas szkół tutejszych przyjmie na stół i stanęą, zapewniając opiekę rodzicielską i pomoc w naukach. (554)

nauczyciel **Fr. Kubacki**, Rybaki 4, od 1. 10. ul. Wiedeńska 5. Fortepian do użycia.

Poleca się szanownym rodzicom opiekunom sianinną

stancją dla studentów

w bliskości szkół tutejszych, ręcząc za troskliwość i opiekę macierzyńską. **Cena bardzo przystępna**, na życzenie pomoc w naukach. Blizszych wiadomości udzieli łaskawie raczy wiadomości pan prof. **Motty** Strzelecka nr. 2. (678)

Rządca samodzielny, kawaler, z dobrej rodziny, posiadający mały kapitałk, szuka z braku znajomości na tej drodze (724)

towarzyszkii życia.

Panny z łagodnem usposobieniem i kapitalikiem od 6000—9000 mrk. zechca łaskawie przesłać swe oferty pod adresem **D. D. D. do Kuryera Pozn.** Dyskreecya ryczy się słowem honoru.

Poznań przed bramą Berlińska

przed oberzą pana Bohna.

A. Ahlers senior.

Wielki i renomowany teatr małp.

Trupa cyrkowa i pantomimiczna. Jeden z największych, które po Niemczech podróżują. **W niedzielę dnia 4 października 1885** 3 wielkie przedstawienia wstępne. Początek pierwszego o godz. 4, drugiego o 6 po poł., trzeciego o godz. 8 wiecz.

Kasa otwarta 1/2 godz. przed przedstawieniem. W przedstawianich brać będzie udział 60 dobrze tresowanych czworonożnych artystów jak małpy z wszystkich części świata, konie-kuce najmniejsze na świecie, psy najszlach. ras, gema jako jeździec na koniu. Godne wzmianki są panna F. Ahlers ze swemi 6 znakomicie tresowanemi psami, p. Meluzina Ahlers jako japońska żonglerka i królowa gołębi, jako też nadzwyczajne sztuki wykonane na koniu przez pudla Caro, i małp Jems i Mimmi na linie i salto mortale. Co wieczór przedstawienie komicznych pantomim włoskich wykonanych p. familią Ahlers. W dniu powszednim odbędą się po 2 przedstawienia, pierwsze o godz. 5 po poł. drugie wieczorem o godz. 8 z pantomimą. Ceny miejsc: krzesło 1 m., I miejsce 80 fen., II miejsce 50 fen., galerya 30 fen., dzieci placą na pierwsze trzy miejsca pół ceny. (787)

Z głębokim szacunkiem **A. Ahlers senior**, dyrektor z Hamburga.

Ogród Zoologiczny.

Jutro w niedzielę ceny wstępu o połowę zużone.

Ogród zoologiczny nabywa (161)

kasztany.

Sala Lamberta.

W sobotę 3 października r. b.

Koncert instrumentalny

orkiestry miejscowej **Bolesława Dembińskiego.** (788)

Wstęp 25 fen. **Początek o godz. 8 wieczorem.** Program urozmaicony.